Nr 9. **Kraków, niedziela 4 maja 1913.** **Rok IV.**

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W AUSTRYI

WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĘ.

Warunki prenumeraty: w Austryi: rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor., kwartalnie 1 kor.; w Niemczech; rocznie 5 m.; w innych krajach: rocznie 7 fr. Numer pojedyńczy 20 h.

Ogłoszenia: za każdy wiersz drobnem pismem (petitem) 30 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi; Kraków, ulica Filipa 2, II. piętro.
Rachunek Związku Robotników drzewnych w pocztowej Kasie oszczędności Nr 34330.

Sprawozdanie kwartalne Związku.

W przedłożonem tu sprawozdaniu Związku za IV. kwartał roku 1912, dają się już bardzo dotkliwie odczuwać skutki wojny bałkańskiej, które niestety do tej chwili ciągle jeszcze wywołują swój zgubny wpływ na całe życie społeczne i ekonomiczne państwa.

Odkąd tylko zaczęliśmy ogłaszać sprawozdania Związku, a i wcześniej, kiedy jeszcze ich nie ogłaszaliśmy, mogliśmy zawsze skonstatować, że IV. kwartał był pod względem kasowym najpomyślniejszym. W pierwszych kwartałach nie osiągano prawie żadnych, lub tylko bardzo małe nadwyżki kasowe, podczas gdy IV. kwartał zamykaliśmy zawsze poważną nadwyżką, którą mogliśmy pokrywać niedobory pierwszych kwartałów, lub powiększać fundusz rezerwowy.

W tym roku stało się wprost przeciwnie. Nietylko nie osiągnięto żadnej nadwyżki, lecz jeszcze kwartał zamknięto niedoborem. Jakkolwiek niedobór ten jest niewielki, to przecież i tak oznacza on bardzo znaczne osłabienie funduszów Związku, jak to można zobaczyć na zamieszczonej na końcu tabeli dochodów i rozchodów.

Przyczynę tego niedoboru stanowi w pierwszym rzędzie nienaturalny wzrost wydatków na zapomogi dla bezrobotnych. Brak pracy, który ujawnił się już w IV. kwartale trwa w dalszym ciągu dotąd i powoduje taki wzrost wydatków, jak tego nie było nawet w latach kryzysów 1908 i 1909. Jeżeli i teraz skonstatować możemy, że dochód w IV. kwartale 1912 wzrósł w porównaniu do dochodu w tym samym kwartale roku 1911, to przecież i tak nie osiągnął on tej wysokości, co w roku 1910.

Ażeby ułatwić członkom zatem rozpatrzenie się w dochodach i rozchodach w funduszu Związku, zamieszczamy poniżej porównawcze zestawienie.

Dochody i rozchody funduszów Związku w ostatnich trzech latach przedstawiały się jak następuje:

	wpisy	ilość wkładek	suma dochodów	suma rozchodów
1910	2360	357602	142611·40	121052·77
1911	2776	337380	136474·31	107758·51
1912	2204	341219	137341·45	138071·91

Z zestawienia tego widać, jak sytuacya w IV. kwartale 1912 pod względem kasowym ogromnie się pogorszyła.

Aby jednak członkowie mogli także widzieć jak przedstawiają się poszczególne pozycye wydatków na zapomogi, podajemy tu również odnośne porównawcze zestawienie:

W roku wydano na:	1910	1911	1912
zapomogi dla bezrob.	35757·35	24637·99	51795.16
zapomogi dla podróż.	3600·67	4059·24	5264·12
koszta przesiedlenia	1966·01	1761·98	2036·67
zapomogi dla rezerw.	300·—	340·—	400.—
zapomogi nadzwycz.	585·70	1283·—	1114.—
obronę prawną	2324.01	5029·68	3367·02
Razem	44533·74	37203·89	63976·97

A Zatem na zapomogi wydano w IV kwartale 1912 o 26773·08 kor. więcej niż w tym samym czasie 1911 r., a o 19443·23 koron więcej niż w roku 1910.

W pierwszym kwartale roku b. skutkiem dalszego trwania zamieszek bałkańskich i spowodowanej przez nie złej konjunktury przemysłowej i braku pracy, wydatki Związku na zapomogę zwiększyły się tak bardzo, że o ile z dotychczasowych wyników sądzić można, cały dochód z wkładek nie wystarczy na pokrycie zapomóg dla bezrobotnych. Wskutek zupełnego wstrzymania kredytu w bankach i wysokiego procentu, który obecnie za wypożyczone pieniądze musi się płacić, nie ma najmiejszych widoków, by przemysł i ruch budowlany w najbliższych czasach się ożywiły. Jakkolwiek wojna bałkańska ma się już ku końcowi, to przecież jeszcze sporo czasu upłynąć musi, zanim w przemyśle nastaną normalne warunki. Związek starał się zobowiązaniom swym wobec członków dotkniętych klęską bezrobocia, wedle wszystkich sił sprostać i faktycznie wydał na ten cel bardzo poważne sumy, mimo to jednak nie możemy powiedzieć, byśmy przez to w zupełności zaradzili nędzy, którą brak pracy wprowadził w nasze szeregi. Przy długotrwałym braku pracy, z jakim nasi członkowie musieli się obecnie liczyć, wypłacone zapomogi są zaledwie kroplą w morzu.

W funduszu chorych sytuacya w ubiegłym kwartale była nieco lepszą, aniżeli w funduszu związkowym. Liczba zapłaconych wkładek wzrosła, co tłomaczyć należy tem, że w bardzo wielu grupach przyjmowano nowych członków tych do I klasy. W innych grupach znowu wpływano na członków, którzy dotąd płacili II klasę, by przystąpili do klasy I. Skutkiem zwiększenia się liczby wkładek, zwiększył się naturalnie również i dochód, i chociaż równocześnie wzrosły także wydatki na zapomogi dla chorych, to przecież pozostała pewna nadwyżka kasowa, która zasili fundusz rezerwowy chorych. Dla łatwiejszego rozpatrzenia się, również i tu zamieszczamy porównawcze zestawienie z ostatnich trzech lat.

Dochody i rozchody funduszu chorych w IV. kwartale dają następujący obraz:

	Liczba wkładek	Dochody	Zapomogi chorych	Koszta pogrzebowe
1910	280.356	39.024·32	33.490·17	1.495
1911	270.153	42.118·46	29.137·30	1.975
1912	281.657	44.721·48	31.519·14	1.735

Jak z tego widać, obecna liczba wkładek przekroczyła liczbę wkładek z roku 1910. To uwidocznia się również w dochodach i jeżeli porównamy sumę dochodów i rozchodów tego funduszu, to zobaczymy jaka nadwyżka była w IV kwartale w poszczególnych latach.

	Ogólny dochód	Ogólny rozchód	Nadwyżka
1910	39.024·32	36.934·49	2.689·83
1911	42.118·46	33.253·30	8.865·16
1912	44.721·48	35.490·22	9.231·26

W pierwszem zestawieniu dodaliśmy tylko wydatki na zapomogi dla chorych i na koszta pogrzebowe, podczas gdy tutaj podajemy wydatki ogólne.

Również w bieżącym roku obraz ten ulegnie zmianie i prawdopodobnie w pierwszym kwartale w funduszu chorych będzie znowu niedobór.

Że i tutaj brak pracy odgrywa bardzo dużą rolę, jest rzeczą aż nadto dobrze znaną. Wiemy bowiem wszyscy z doświadczenia, że ogromna część robotników nie jest zdrową. I jeżeli nie twierdzimy już, że jest chorą, to jednak w czasie braku pracy każdy robotnik uważa, że wolny czas powinien wyzyskać na leczenie się, gdyż podczas pracy niema ani czasu ani sposobności do myślenia o swojem zdrowiu i szukaniu wytchnienia.

Fundusz pism zawodowych wykazuje również nadwyżkę dochodów, która przyczyni się do wzmocnienia tego funduszu.

Jeżeli teraz spojrzymy na wysokość poszczególnych funduszów, to zobaczymy, że stan ich uległ zmianie w porównaniu do stanu za ostatnie trzy kwartały o tyle, że fundusz związkowy się zmniejszył, podczas gdy fundusz chorych i fundusz pism zawodowych znowu się powiększył.

Co dotyczy stanu członków, to o ile sądzić można z liczby pobranych wkładek i wpisowych, nie powinien on uledz zmianie na gorsze. Ogólna liczba wkładek bowiem nie spadła. Jeżeli jednak przejrzymy dokładnie listę członków, to zobaczymy, że bardzo wielu z nich tak ogromnie pozostało w tyle z wkładkami, że dziś nie można ich już uważać za pełnoprawnionych członków. Należy zatem skonstatować, że liczba członków się zmniejszyła. Ogromna część członków, która już w IV kwartale dotknięta została klęską bezrobocia, nie mogła zadość uczynić swym zobowiązaniom i skutkiem tego straciła swe prawa członków.

Jeżeli obecnie chcemy powetować straty poniesione wskutek kryzysu trwającego już od pół roku, to musimy z chwilą rozpoczęcia się lepszej konjunktury wytężyć wszystkie siły, by nie tylko wzmocnić stan członków, lecz również by zebrać nowe środki, tak, by na przyszłość nie pozostać bez broni.

Powyższe omówienie sprawozdania kwartalnego daje członkom sposobność dokładnego poinformowania się o stanie związku, co powinno być bodźcem do wyzyskania każdej nadarzającej się sposobności do szerzenia agitacyi za związkiem. Dlatego przy omawianiu sprawozdania wychodziliśmy z tego założenia, by nic przed członkami nie zamilczeć, jakkolwiek wiemy, że narażamy się przez to na niebezpieczeństwo, że wrogowie nasi wyzyskają tę naszą szczerość, by znowu na nas napaść, tak jak to już zresztą nie raz miało miejsce.

Jakkolwiek i w obecnym sprawozdaniu nie możemy się poszczycić wielkimi rezultatami, to przecież mimo wszystko nie powinniśmy popadać w zbytni pesymizm, gdyż sytuacya nie jest jeszcze taką, by nie pozwalała spodziewać się zmiany na lepsze. W chwili, gdy wobec Związku członkowie stawiają nadzwyczaj wysokie wymagania, powinni również i oni pamiętać o swoich zobowiązaniach i z całych sił starać się o wzmocnienie Związku tak, by mógł on sprostać tym stawianym żądaniom. A to możliwem jest wtenczas, gdy wszyscy wspólnie będziemy pracowali i będziemy się starali, by w czasie obecnej złej konjunktury utrzymać przynajmniej dotychczasowy stan członków, jeżeli już nie może być mowy o jego zwiększeniu.

Sprawozdanie kasowe Związku Robotników Drzewnych w Austryi

za czas od 1 października do 31 grudnia 1912 r.

DOCHODY	Koron		
I. Fundusz związkowy.			
Wkładki.			
330.427 wkład. à 40 h.	132.184·40		
3.773 „ à 18 h.	679·14		
6.985 „ à 15 h.	1.047·75		
2.145 wpis. à 50 h.	1.072·50		
59 „ à 30 h.	17·70		
93 duplik. à 30 h.	11·70	135.013·19	
Procenty.			
Z kasy oszczędności .	871·76		
Procent od efektów .	141·25	1.012·43	
Różne dochody.			
Prowizya z kalendarza	933·76		
Różne	382·07	1.315·83	137.341·45
II. Fundusz chorych.			
Wkładki.			
3.773 wkład. à 18 h.	679·14		
270.899 „ à 16 h.	43.343·84		
6.985 „ à 10 h.	698·50	.	44.721·48
III. Fundusz pism zawod.			
Abonament grup . .	17.404·50		
Abonament pojedyn. .	106·47		
Inseraty	475·47		
Różne	123·72	.	18.110·16
Suma dochodów .	.	.	200.173·09
Stan majątku			
d. 1 paźdz. 1912 r.			
a) fundusz związkowy .	258.432·51		
b) fundusz chorych . .	20.831·78		
c) fundusz prasowy . .	44.918·68	.	324.182·97
Razem . .	.	.	524.356.06

WYDATKI	Koron		
I. Fundusz związkowy.			
Zapomogi.			
Zapomoga dla bezrobotnych	51.795·16		
Zapomoga dla podróżnych	5·264·12		
Koszta przesiedlenia .	2.036·67		
Zapomoga dla rezerwistów	400·—		
Zapomoga nadzwyczajna	1.114·—		
Obrona prawna . . .	3.367·02	63.976·97	
Wydatki oświatowe.			
Kursy i odczyty . . .	241·40		
Pismo zawodowe i abonament	17.853·66		
Biblioteka	313·77	18.408·83	
Koszta agitacyi.			
Koszta zgromadzeń .	1.749·71		
Do komisyi okręg. . .	922 06		
Subwen. dla sekretar. .	3.108·65		
Delegacye	429·50	6.209·92	
Koszta administracyi.			
Odszkodow. kasyerów.	2.147·79		
Pensye etc.	8.495·—		
Administracya (druki, lokale)	7.616·97		
	18.259·76		
Dodatek na administracyę z funduszu chorych	2.236·08	16.023·68	
Wkładki organizacyi.			
Do komisyi zawodowej	3.362·32		
Do funduszu solidarności	3.362·32	6.724·64	
Do zarządów grup miejscowych . . .	.	20.001·73	
Różne wydatki.			
Odpisanie inwentarza .	3.200·11		
Straty na kursie . .	3.227·50		
Różne.	298·53	6.726·14	138.071·91
II. Fundusz chorych.			
Zapomogi dla chorych .	31.519·14		
Koszta pogrzebowe .	1.735·—		
Dodatek na administr.	2.236·08	.	35.490·22
III. Fundusz pism zawod.			
Koszta druku	6.849·56		
Redakcya	2.420·—		
Administracya . . .	1.624·—		
Ekspedycya	2.094.29		
Porto	1.178·61		
Honorarya	181·10		
Abonament	115·20		
Podatki	52.83		
Delegacye	348·20		
Wydatki administr. .	409·06	.	15.272·85
Suma wydatków . .	.	.	188.834·98
Stan majątku			
d. 31 grudnia 1912 r.			
a) fundusz związkowy .	257.702·05		
b) fundusz chorych . .	30.063·04		
c) fundusz prasowy. .	47.755·99	.	335.521·08
Razem . .	.	.	524.356·06

Przegląd zagraniczny.

Z krajów bałkańskich. Ostatnia wojna pogrążyła naszych kolegów w krajach bałkańskich w najstraszniejszą nędzę. W Serbii jest obecnie 700 robotników drzewnych bez pracy; — w samym Belgradzie od czasu zarządzenia mobilizacyi zamknięto 36 warsztatów, które dawniej zatrudniały 186 robotników i 36 uczniów. Z ogólnej liczby 900 robotników drzewnych w Belgradzie pracuje obecnie zaledwie 300, setki są na wojnie, setki zginęły, a reszta ginie wprost dosłownie z głodu.

Najbardziej jednak oburzającym w tem wszystkiem jest fakt, że znajdują się ludzie, którzy obecnie starają się zwabić robotników drzewnych z innych krajów słowiańskich do krajów bałkańskich, obiecując im wprost złote góry. Zwłaszcza w Czechach i Kroacyi to werbowanie „braci Słowian“ do „braci Słowian“ przybrało dość duże rozmiary i wielu z pośród robotników dało się uwieść tym obietnicom i wyjechało do Serbii lub Bułgaryi, gdzie naturalnie w obecnej chwili nie mogąc znaleźć pracy stają się pastwą najstraszniejszego wyzysku.

Pomijając już, że ci emigrujący robotnicy sprowadzeni przez rozmaitych Klofaczów i innych słowiańskich moskalofilów, sami popadają w nędzę, — przecież nie można zapomnieć, że przyjazd robotników do krajów bałkańskich obecnie, gdy organizacye tamtejsze są zupełnie osłabione i wszystkie z trudem zawarte w poprzednich latach umowy prawie unicestwione, — jest równoznacznem z obniżaniem płacy. Żaden uczciwy robotnik nie powinien się dać użyć do tej roli zdrajcy interesów swoich kolegów, nad którymi ostatnie wypadki najwięcej zaciężyły — i dlatego ostrzegamy wszystkich kolegów, by bezwarunkowo do wyjazdu do Serbii czy Bułgaryi nakłaniać się nie dawali.

Belgia. (Strejk generalny). I znowu proletaryat belgijski zadziwił cały świat robotniczy swą niezwykłą energią, wolą i ofiarnością. Dnia 14 kwietnia ogromna część proletaryatu belgijskiego wystąpiła do walki o zdobycie lepszego prawa wyborczego. Przez 14 dni większość fabryk, kopalń i warsztatów stała nieczynną, przynosząc swym właścicielom milionowe straty dziennie.

Obecny strejk nie był jakimś żywiołowym odruchem niezadowolonych mas, przeciwnie, został on przygotowany we wszystkich najdrobniejszych szczegółach z największą skrupulatnością — to też na dane hasło odrazu stanęło do walki około 400 tysięcy strejkujących. Wzorowa solidarność i karność walczących wnet też przyniosła im upragnione zwycięstwo. Klerykalny rząd i burżuazyjne partye parlamentarne, które w potokach krwi, żandarmeryą i wojskiem zdusić chciały ten potężny ruch, musiały ustąpić wobec spokoju i powagi strejkujących i wobec strat, jakie strejk przynosił codziennie dla całego życia ekonomicznego Belgii. Po dwóch tygodniach strejku, który codziennie niemal przynosił wspaniałe dowody solidarności robotniczej, parlament — o większości klerykalnej — powziął wreszcie rezolucyę o konieczności rewizyi dotychczasowej ustawy wyborczej. Zwołany natychmiast kongres partyjny uchwalił wobec tego ogromną większością głosów natychmiastowe podjęcie pracy, gdyż strejk osiągnął to, o co walczono.

Niemcy. (Strejk górników na Górnym Śląsku). Od przeszło tygodnia na całym Górnym Śląsku rozgorzała olbrzymia walka górników. Ludzie ci w większości niezorganizowani lub należący do Zjednoczenia zawodowego polskiego, byli oddawna przedmiotem niesłychanego ucisku i wyzysku pruskich baronów węglowych. To też kiedy zjednoczeni przedsiębiorcy odrzucili skromne żądanie podwyżki płac, górnicy chwycili się ostatniej broni — strejku. Około 80—90 tysięcy górników stoi w walce — i dotąd mimo prześladowań i szykan władz i przedsiębiorców — strejkujący trzymają się solidarnie, pewni swojego zwycięstwa.

Z sądu rozjemczego w Krakowie.

Dnia 24 kwietnia odbyło się posiedzenie Sądu rozjemczego przy Stowarzyszeniu przemysłowem stolarzy. Przewodniczył tow. B. Jaroszewski, asesorowie ze strony pracodawców pp. Igliński, Zanat i Cendrowski, ze strony robotników tow. Podmokły, Kmiecik i Kamiński.

Na porządku dziennym była skarga robotnika Uparta Abr. przeciw p. Kleinbergerowi Józefowi o należne mu 196 kor. Sąd po przesłuchaniu stron i świadków wydał wyrok skazujący p. Kleinbergera Józefa na zapłacenie 28·82 kor. robotnikowi.

W motywach wyroku zaznaczono, że robotnik nie udowodnił należycie swych pretensyj, wobec tego Sąd nie nabrał przekonania o słuszności należenia mu całej kwoty.

PRZEGLĄD SPOŁECZNY.

Ubezpieczenie przedsiębiorców na wypadek strejku. Niewiele lat temu od czasu, gdy przedsiębiorcy przystąpili do zakładania organizacyi, których ostrza skierowane są przeciw organizacyom robotników i ich dążnościom. Z początku przynajmniej u nas w Austryi nie były one dla robotników zbyt groźne. Różnorodne interesa przedsiębiorców i nieufność przeszkadzały rozwojowi tych organizacyi. Jednak widzimy, że te wszystkie przeszkody zaczynają przedsiębiorcy usuwać, i dążą do zupełnego zjednoczenia wszystkich dotąd jeszcze luźnych organizacyi.

W szeregu krajów założyły organizacye przedsiębiorców ubezpieczenie strejkowe, a szczególnie w Niemczech mają one dość silną podstawę. W Austryi od lat kilku badają organizatorzy przedsiębiorców kwestyę ubezpieczenia strejkowego. Wprawdzie od szeregu lat organizacye przedsiębiorców wypłacają członkom swym zapomogi przy strejkach i lokautach, lecz do tej pory nie było w tem żadnego systemu ani normy, oaz nie opiera się ta zapomoga na żadnej określonej podstawie.

Obecnie Związek austryackich przemysłowców przystąpił do założenia Związku dla ochrony na wypadek strejków. Pierwsze konstytuujące zgromadzenie odbyło się w Wiedniu z początkiem marca, na które zjawiła się bardzo wielka liczba miejscowych i zamiejscowych przemysłowców. Na zgromadzeniu tem uzasadniał potrzebę i cele takiego związku prezydent związku przemysłowców radca Henryk Vetter. Ta nowa organizacya ma na celu „ekonomiczne skutki zastanowienia pracy dla pracodawców złagodzić, i nieść swym członkom na wypadek strejku materyalną pomoc, w myśl postanowień statutu".

Członkowie otrzymają także poparcie i ochronę na wypadek gdy ze strony robotników grozi się przedsiębiorstwom jaka strata.

Prezydent Vetter wyraził nadzieję, że gdy związek dobrze się rozwijać będzie, wstąpią w ich ślady i inne miejscowe przemysłowe organizacye, i stworzą organizacye o podobnych celach, aby potem złączyć się razem w jedną główną organizacyę. Liczne to zgromadzenie zgodziło się jednogłośnie na wywody przewodniczącego i związek założono po przedłożeniu już zatwierdzonych statutów.

Mamy więc jeszcze jeden dowód, że przedsiębiorcy nie zasypiają gruszek, lecz nawet w czasie gwałtownego kryzysu pracują nad zbudowaniem silnych organizacyi, które zostaną skierowane przeciw robotnikom.

Byłaby błędną taktyka ze strony robotników ich organizacyi, gdybyśmy spokojnie z założonemi rękami patrzyli na rozwój organizacyi przedsiębiorców.

Przedsiębiorcy uznali, że bez środków pieniężnych nie mogą przynieść organizacyom robotniczym żadnej szkody. Jest zatem rzeczą jasną i pewną, że przedsiębiorcy mają na celu prowadzić długotrwałe walki, aby zniszczyć siłę finansową związków robotniczych.

Z tego się okazuje, że przedsiębiorcy uznają potrzebę zebrania funduszów do walki, wytężając wszystkie siły aby dopiąć celu.

Nad takimi faktami klasa pracująca nie może przejść do porządku dziennego i musi dążyć do zbudowania silnej organizacyi, inaczej nie miałaby widoków na dalszą przyszłość do korzystnych rezultatów walki. Naszym celem musi być utworzenie potężnej organizacyi tak pod względem ilości członków, jak i pod względem zasobów pieniężnych, jeżeli chcemy abyśmy i nadal w walce z wyzyskiem nie ulegali klęskom.

KORESPONDENCYE.

Kraków. Dnia 17 kwietnia odbyło się wspólne posiedzenie wydziału pracodawców i robotników stolarskich. Przewodniczył starszy cechu p. r. Wolny. Przedmiotem obrad było omówienie sposobu przymusowego zciągania wkładek do korporacyjnego zgromadzenia czeladzi przez majstrów i przelewania ich do kasy czeladzi, a następnie założenie biura pośrednictwa pracy.

Przy pierwszym punkcie wywiązała się żywa dyskusya zakończona szeregiem wniosków, z których uchwalono, jak poniżej podajemy, następujący sposób ściągania wkładek.

1) Majstrowie stolarscy pobierać będą przy wypłacie od zatrudnionych przez siebie pomocników stolarskich, należących do Stowarzyszenia korporacyjnego wkładki na rzecz tegoż Stowarzyszenia w wysokości 2 h tygodniowo od osoby.

2) Stowarzyszenie korporacyjne czeladników obowiązane jest wkładki te co miesiąc odbierać od pracodawców, za pośrednictwem swego kursora, który winien jest za każdym razem przedstawić listę płatniczą, sporządzoną na podstawie zgłoszeń przez majstrów do kasy chorych. O sporządzenie takich list postara się Zarząd Stowarzyszenia czeladników.

3) Ponieważ o wprowadzenie w życie tych opłat powiadomieni być muszą pracodawcy za pomocą stosownych okólników, ściągnięcie tych wkładek nie może nastąpić z d. 1 maja. Wydział Stowarzyszenia uchwalił przeto aby opłaty te wprowadzić w życie dopiero z dniem 1 lipca 1913.

Tak więc nareszcie uchwała ta, chociaż w części zapobiega się, by korporacyjne zgromadzenie czeladzi, nie było martwą instytucyą, ktora ma tylko dużo obowiązków a żadnych środków.

Wzywamy wszystkich towarzyszy pracujących w zawodzie stolarskim, by od 1 lipca nie robili trudności ze ściąganiem wkładek przez majstrów, gdyż pieniądze te będą szły do robotniczego Stowarzyszenia.

Co do biura pośrednictwa pracy, tow. Jaroszewski imieniem Wydziału czeladzi przedstawił, że już przy umowie, zeszłego roku zawartej, komisya ugodowa uchwaliła rezolucyę, że oba Wydziały mają tą sprawą się zająć i biuro pośrednictwa stworzyć. Referent podnosi, że już większa część miast posiada uregulowane w tym kierunku warunki, gdyż jest to niekorzystne dla stron obu i hańbiące, gdy robotnik od majstra do majstra chodzi poszukując pracy; równocześnie majster przyjmując robotnika z ulicy, nie ma żadnej gwarancyi co do jego jakości.

Mówca w krótkości przedstawia zarys biura takiego, które byłoby pod zarządem majstrów i robotników a koszta ponosiłyby obie organizacye na równi. Po krótkiej dyskusyi pracodawcy oświadczyli, że nie mając przygotowanego materyału w tej sprawie wnoszą o odłożenie dyskusyi do następnego posiedzenia. Uchwalono najdalej do miesiąca zwołać osobne wspólne posiedzenie, na którem sprawa ta ma ostatecznie zostać załatwiona.

Lwów. Od chwili rozpoczęcia przesilenia bałkańskiego — cały przemysł drzewny został prawie zupełnie wstrzymany. Ogromna część warsztatów została zamknięta — a inne ograniczyły swój ruch do minimum. Przeszło 40 procent robotników wyrzuconych zostało na bruk i do dziś dnia nie ma widoków, by ludzie ci mogli znaleść pracę. O nędzy panującej wśród naszych kolegów można mieć pojęcie, jeżeli uwzględni się, że ten brak pracy trwa już 6 miesięcy zgórą i większość robotników wyczerpała już statutem przepisane zapomogi. Przez ostatnie miesiące or-

---

Za kulisami zorganizowanego kapitału.

I.

W prasie amerykańskiej — w pierwszym rzędzie naturalnie socyalistycznej — na porządku dziennym stoi sprawa, stara już, lecz zawsze nowa, sprawa zbrodniczych, antyrobotniczych machinacyj zorganizowanego kapitału, przeróżnych związków pracodawców.

Ostatnio sprawa ta wysunęła się na plan pierwszy dzięki senzacyjnym rewelacyom jednego z wielkich fabrykantów przędzalniczych, członka trustu przędzalniczego. Złożył on bardzo szczere zeznania o zbrodniach swych kolegów — i popełnił samobójstwo. Według tych zeznań wszyscy więksi fabrykanci Massachusetsu zorganizowali się w tajny związek, aby złamać pamiętny strejk we włóknistym przemyśle w Lawrence. Prawie wszystkie wypadki bandytyzmu, zamachów dynamitowych i gwałtów były aranżowane przez agentów tego związku. Celem było skompromitowanie strejku przed opinią publiczną i zadanie stanowczego ciosu zawodowej organizacyi przędzalników.

Znana zbrodnia policyi Nowego Jorku, która zamordowała właściciela szulerni Rosentala, dalej cały szereg nadużyć podczas wyboru prezydenta — ze swej strony zwiększyły zainteresowanie się szerokich mas organizacyami kapitalistycznemi, oraz korupcyą policyi i biurokracyi.

Przypomniano sobie wiele starych spraw — pisze znany badacz organizacyi kapitalistycznych Cyperowicz w rosyjskim soc-dem. miesięczniku „Proswieszczenie".

Przypomniano np. znaną sprawę anarchistów chicagoskich z r. 1885, która oczywiście nie obeszła się bez prowokatorów. Był to ruch w Chicago za 8-godzinnym dniem pracy — ruch, który naturalnie kapitalistom ogromnie się niepodobał. W rezultacie podczas zgromadzenia ludowego w oddział policyi rzucono bombę — właśnie wtedy, gdy tłum miał się już rozchodzić. Na ten mityng zwołano robotników z żonami i dziećmi. A więc jasnem było, że nie robotnicy zorganizowali zamach... Mimo to rozpoczęły się groźne represye: masę robotników aresztowano, organizacye rozbito, **pięciu powieszono.** Coprawda po kilku latach zostali zrehabilitowani. Władze stanowe musiały publicznie przyznać, że powieszono niewinnych. Jednak kapitaliści osiągnęli swoje. Ruchowi robotniczemu wymierzono cios dotkliwy.

Przypomniano wiele innych rzeczy, n. p. wystąpienie w r. 1903 podczas strejków górniczych w Colorado osławionej agencyi Pinkertońskiej, która w związku z asocyacyą właścicieli kopalń sprowokowała szereg ekscesów, które się zakończyły starciem z wojskiem, proklamowaniem stanu wojennego, aresztowaniem przywódców, wysłaniem tysięcy robotników. Dla zdyskredytowania w oczach społeczeństwa t. zw. Zachodniej Federacyi robotników-górników, agencya zorganizowała (za zgodą kapitalistów) nawet rozbicie się pociągu! Zostało to na sądzie dowiedzione.

Ponieważ ta próba się nie udała, wobec tego w r. 1904 podczas zjazdu Zachodniej Federacyi górników taż sama agencya urządziła olbrzymi wybuch na jednej ze stacyi, właśnie w tym momencie, gdy kilku górników (nie należących do Federacyi) siadało do pociągu. Wybuch był tak silny, że budynek rozwalił się na drzazgi, 15 robotników zostało zabitych, wielu rannych. Rezultaty wybuchu były wspaniałe, z punktu widzenia agencyi. Gwarancye konstytucyjne zniesiono, 160 wybitnych członków Federacyi aresztowano, trudny strejk górników rozbito. I po 2-letniej uporczywej walce robotnicy ponieśli porażkę. Rzecz, była, jak widzimy, warta zachodu ze strony kapitalistów...

— Gdy się tylko stawiłem na miejscu — pisze w swem sprawozdaniu do agencyi (niedawno opublikowanem) szpicel Londoner —

ganizacya robotników drzewnych wypłaciła przeszło 1000 kor. miesięcznie na zapomogi dla swych bezrobotnych członków a przecież mimo to zdajemy sobie sprawę iż to tylko kropla w morzu w porównaniu do faktycznych potrzeb.

Tych strasznych stosunków nie wstydzą się wyzyskać przedsiębiorcy na swą korzyść. Obniżanie płac, zrywanie cen akordowych jest na porządku dziennym, a jeżeli który robotnik upomni się, natychmiast wskazuje mu się brutalnie bramę. Naturalnie, że w tych warunkach robotnicy stolarscy muszą wytężać wszystkie siły, by choć w części, zapomocą swej organizacyi, położyć tamę temu brudnemu wyzyskowi. Praca jaka czeka naszą organizacyę jest tem cięższą, że w roku bieżącym kończy się termin obowiązującej dotąd umowy cennikowej. W uwzględnieniu tego wszystkiego wzywamy wszystkich kolegów, by nie utrudniali naszego położenia i obecnie bezwarunkowo do Lwowa nie przyjeżdżali.

Jasienica. Równocześnie, kiedy skutkiem zawieruchy bałkańskiej wszystkie ceny na środki spożywcze idą w górę, płaca robotnikom, skutkiem ogólnego zastoju w przemyśle stale się obniża. W szerokie masy robotnicze, które nie potrafiły dotąd za pomocą odpowiednio silnej organizacyi obronić się przed pogorszeniem warunków pracy — wciska się coraz większa nędza i nie jednego ojca rodziny już rozpacz formalnie ogarnia na myśl, co będzie dalej. W naszej fabryce stosunki pod tym względem zapanowały w ostatnich czasach wprost straszne. Robotnik, jak wół, cały tydzień pracuje — a i tak nie jest w stanie zarobić tyle, by się utrzymać i wyżywić rodzinę. Ustawicznie też zwracają się robotnicy do dyrektora lub innych urzędników o podwyżkę — i stale spotykają się z tą samą odpowiedzią, że płace są dostatecznie wysokie, a trzeba tylko pracować to zarobek okaże się dostatecznym. Każdy kto tylko ośmieli się żądać jakiejś podwyżki uważanym jest za buntownika i spotyka się z najrozmaitszymi prześladowaniami. Zwłaszcza w tym prześladowaniu robotników i robotnic odznacza się majster Achtiles, jakiś daleki krewny dyrektora. Pan ten, ufny w poparcie swojego kuzyna, obrzuca zwłaszcza robotnice, gdyż ze strony ich nie obawia się należytej odpowiedzi, najordynarniejszymi wyzwiskami, a nawet szturka je i bije. Nie lepszym też od niego jest drugi majster, znany powszechnie lizuń, Sliz. Gdziekolwiek tylko wybuchnie jakiś spór, czy nieporozumienie, gdzie tylko robotnik upomni się o wyższą zapłatę, Sliz jest wszędzie i wszędzie w swój brutalny sposób zaczyna „urzędowanie". Kiedy niedawno robotnik Prochorz zażądał wyższej zapłaty, dyrektor Handzlik, kazał mu się wynosić za bramę. Naturalnie wmieszał się w to Sliz i broniąc stanowiska dyrektora, obrzucał robotników przezwiskami, twierdząc, że płace są aż nadto wysokie, tylko ludziom nie chce się pracować.

Pan Sliz niech pamięta, że do niego nie należy przeszkadzać robotnikom w zdobyciu wyższej zapłaty, tak, jak robotnicy nie przeszkadzają mu, gdy jego żona idzie do dyrektora żebrać o poprawę. Pan Sliz ma za jeden dzień więcej, aniżeli robotnik za trzy dni, a mimo to ciągle mu jeszcze mało. Niech Sliz siedzi cicho i nie zmusza nas do żądania od niego rachunku ze składek na rozmaite „wdowy i sieroty".

Robotnicy pamiętajcie, że tamę tym wszystkim wybrykom położymy, gdy wszyscy staniemy razem solidarnie w jednej organizacyi.

---

zawołano mnie do biura i zaproponowano zabijać każdego członka związku, który się ośmieli wystąpić przeciwko mnie. Wszyscy właściciele kopalń i administratorzy zostali mianowani pomocnikami szeryfa. Była mowa o tem, by zabrać z więzienia laederów (przewódców) związku i powiesić.

W innem miejscu tego sprawozdania tenże szpicel pisze:

— W pociągu spotkałem generała R. i innych przedstawicieli władzy, którzy wracali z Denverce. Mówili o wypadkach w tonie żartobliwym. Generał uważał, iż „to dobra rzecz dla otrzymania niewielkiej reklamy".

Słowem, system prowokacyi dynamitowej stał się ulubioną metodą walki ze strony kapitalistów amerykańskich. Dość przypomnieć przeszłoroczne sensacyjne rewelacye w sprawie braci Mac Namarów, bezprawnie aresztowanych przez jednego ze szpiclów pinkertońskich, tego samego, który zdobył sobie „sławę", poszukując śladów „zbrodniczej organizacyi" wśród pensylwańskich robotników; zorganizował on 22 zamachy z 23 skonstatowanych.

Słowem, w Ameryce mamy cały system, specyalną metodę w walce z ruchem robotniczym. Objaśnia się to oczywiście ostrością i nagością walki klasowej w Nowym Świecie.

(Dokończenie nastąpi).

ROZMAITOŚCI.

Socyalizm uzdrowi stosunki rodzinne. Do najbardziej rozpowszechnionych, a głupich zarzutów, dotyczących socyalnej demokracyi, należy zarzut, że dąży ona do zniesienia rodziny

O prawnem rozwiązaniu rodziny nikt z socyalistów nie myśli i myśleć nie może, ponieważ tylko wielki głupiec mógłby przypuszczać, że takie rzeczy, jak rodzina, można stwarzać, lub znosić dekretami. Jakkolwiek stosunki rodzinne tak, jak i każdy objaw życia społecznego, zależne są od ekonomicznych warunków i razem z nimi ulegają różnym modyfikacyom.

Właśnie ustrój obecny podporządkował wszystko kapitalizmowi, z kobiety uczynił towar, a z rodziny karykaturę.

Mąż, żona i dzieci pracujące oddzielnie i psujące sobie ceny za pracę; bezżenność korzystniejsza przy poszukiwaniu zajęcia, prostytucya — są zjawiskami powszedniemi, które dezorganizują i łamią obecne stosunki rodzinne.

Społeczeństwo więc socyalno-demokratyczne otrzyma już rodzinę sponiewieraną i rozbitą przez kapitalizm i przedewszystkiem zabierze się do wyzwolenia jej z zależności pieniężnej i tem samem dobór płciowy postawi na naturalnej podstawie.

Kobieta przestanie być towarem, a stanie się wolną towarzyszką mężczyzny.

Takie stanowisko, jakie socyalizm wyznacza kobiecie, położy kres prostytucyi zarówno prawnej, jak i obyczajowej i po raz pierwszy w dziejach świata jednożeństwo, w rodzinie, zacznie jednakowo obowiązywać mężczyznę i kobietę.

Faktem jest, iż kapitalizm zaprowadził wstrętną dezorganizacyę w rodzinie, i wogóle w stosunkach płci do siebie, a socyalizm dąży do usunięcia przyczyn złego — i zamierza rodzinne związki postawić w takich naturalnych warunkach, którym ekonomiczne nie stałyby na przeszkodzie.

Zapasy węgla kamiennego na świecie. Podczas zebrania senatorów u Tafta Carnegie i Mitchell poruszyli kwestyę potrzeby prawidłowej eksploatacyi węgla kamiennego, z obawy, aby dzisiejsze rabunkowe gospodarstwo w Stanach Zjednoczonych nie pozbawiło naszych potomków w siódmej lub ósmej generacyi, tego tak niezbędnego dzisiaj materyału opałowego i źródła siły.

Jednocześnie prawie pismo specyalne „The United States Geological Survey" w obszernym artykule wykazuje, że znaczna część północnych Chin spoczywa na pokładach węgla kamiennego, dotychczas nie eksploatowanego.

Ilość takowego oblicza się w przybliżeniu na 605 miliardów ton. Dotychczas ilość węgla w całym świecie obliczaną była tylko na 303 miliardy ton, to jest na połowę tego, co znajduje się w Chinach.

Ponieważ obecnie na całej kuli ziemskiej zużywa się rocznie 1 miliard ton, a zatem same północne Chiny mogą dostarczyć węgla na potrzeby całej ludzkości w dzisiejszej proporcyi na lat 605.

Syberya jeszcze nie jest pod względem swych bogactw mineralnych zbadaną jak się należy i także zawiera prawdopodobnie nie mniejsze, ale większe od Chin ilości.

Zatem jak teraz niema obawy o przyszłość ludzkości; nie licząc już tego, że na długo przedtem, nim się węgiel kamienny wyczerpie, ludzkość wynajdzie inne, daleko łatwiejsze a potężniejsze źródło ruchu i ciepła, a może wprost ciepło i elektryczność ze słońca będzie zgromadzać na dany, potrzebny punkt.

Siły przyrody są niewyczerpane i potrzeba je tylko umieć zaprządz do usług człowieka.

Dopóki człowiek tak nizko stoi pod względem społecznym, że używa jeszcze siły mięśni ludzkiej jako motoru pracy, o zużytkowaniu na wielką skalę surowych sił przyrody nie może być nawet i mowy.

Ruch robotników drzewnych w Bośni i Herzogowinie. Związek robotników drzewnych w Bośni i Herzogowinie liczył z końcem 1912 roku 621 członków w 17 stacyach płatniczych. Z początkiem roku 1912 liczył związek 559 członków, a zatem w ciągu roku stan członków powiększył się o 62, pomimo bezpośredniego sąsiedztwa z wojną bałkańską i szkodliwych jej wpływów na stosunki ekonomiczne kraju. Ogólny dochód związku wynosił 14.046 kor. rozchód 12.670 kor., z czego na same zapomogi dla bezrobotnych, podróżnych i chorych wydano 3400 K.

Akcyi cennikowych przeprowadzał Związek siedem, z czego 4 zakończyły się zawarciem umowy.

KOMUNIKATY

Protokół

z posiedzenia Zarządu Związku robotników drzewnych w Austryi, odbytego dnia 9 kwietnia 1913. Początek o godz. 7 wieczorem. Obecnych 11 członków zarządu, 4 delegatów poszczególnych zawodów, z kontroli tow. Danek i Werner. Usprawiedliwił swą nieobecność tow. Widholz. Przewodniczy tow. Mrkwiczka. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu, 2) Sprawy członków, 3) Wpływy, 4) Różne. Przy punkcie pierwszym odczytany protokół przyjęto do wiadomości. Przy punkcie drugim załatwiono cały szereg spraw odnośnie do zapomóg członków i spłaty zaległych wkładek. Przy punkcie trzecim odczytano nadesłe pisma z Reichenbergu, Krakowa, Lublany, Komotau, Gracu, Villach, Celowca, Innsbrucka, Teplitz, Rohrbach, Krems i pismo od Związku pracodawców. Grupa Nesselsdorf uprasza, by centrala poniosła koszta noclegowania podróżnych członków. Wniosek ten odrzucono. Przy ostatnim punkcie tow. Mrkwiczka zdał sprawozdanie z zawartej umowy stolarzy i tapicerów w Meranie, tow. Vanek z konferencyi grup czeskich w Pradze, tow. Bejsovec z konferencyi w Komotau, tow. Pech z konferencyi w Reichenbergu i ze zgromadzenia w Niemes, wkońcu tow. Kührer i Schürhagel z konferencyi warsztatowych. Koniec posiedzenia o godzinie 10 wieczór.

A. Grolig.

Z powodu strejków i bojkotów omijać należy następujące miejscowości.

Tokarze drzewni: Wiedeń.

Grzebieniarze: Wiedeń.

Stolarze i robotnicy maszynowi: Cieplice, Celowiec i Trydent.

Pozłotnicy: Wiedeń.

Właściciel: T. Mrkwiczka. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Bolesław Jaroszewski. Drukarnia Ludowa, ul. Filipa 11.